Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymanie przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Filipa
Wtorek Magdaleny
Sroda Augusta

Dziś	wschód słońca	3,52	zachód	8, 2
Jutro	„ „	3 51	„	8, 4
Pojut.	„ „	3,50	„	8, 5

Nr. 61 | Wąbrzeźno, wtorek 27 maja 1930 r. | Rok X

Cyfry mówią...

U nas i gdzieindziej.

Nad sprawą niesłychanie rozbudowanego budżetu wojskowego niemieckiego, a specjalnie nad możliwością zupełnie dowolnego rozporządzania większością sum przez Heeres leitung, wypisano w nasze i zagranicznej prasie całe stosy papieru. Zdawałoby się więc, że ludzie, interesujący się chociaż pobieżnie sprawami wojsk obcych, a chyba tylko tacy uprawnieni są do zabierania publicznie głosu w zagadnieniach tak niesłychanie ważnych, powinni się orjentować w ogromie sum, wydawanych przez Niemców na cele obrony państwa, a specjalnie na fundusze niepodlegające kontroli.

Tak jest gdzieindziej, lecz nie u nas. I tylko ten tytuł jest prawdą w art. „Gdzieindziej i u nas", który ukazał się w dniu 16. 5. rb. w „Gazecie Warszawskiej".

W artykule tym nieznany bliżej autor, nie zadający sobie trudu szczegółowego zapoznania się z budżetem niemieckim, stwierdza, iż fundusz dyspozycyjny niemieckiego ministra spraw wojskowych wynosi wszystkiego 1 miljon marek, co równa się 2.113.000 złotych.

Jesteśmy wszyscy przyzwyczajeni do dowolnego podciągania zdarzeń polityki zagranicznej do opozycyjnego ustosunkowania się względem najistotniejszych potrzeb państwa przez pisma w rodzaju „Gazety Warszawskiej" i możnaby nad faktem tym przejść do porządku dziennego, gdyby nie dziwna zgodność intencji autora do postulatów sztabu niemieckiego, który, będąc związany postanowieniami traktatu wersalskiego, stara się przez umiejętne budżetowanie uzyskać jak największą swobodę w wydatkowaniu sum, a jednocześnie uśpić czujność zagrożonych gorączkowemi zbrojeniami sąsiadów.

Przy odrobinie dobrej woli możnaby uniknąć tego współdziałania z militaryzmem niemieckim, gdyż wystarczyłoby zapoznać się z mową p. posła Kościałkowskiego przy rozważaniu budżetu wojskowego w Sejmie, lub też po przeczytaniu paru artykułów nietylko w prasie francuskiej lub angielskiej, lecz nawet opozycyjnej niemieckiej.

Suma funduszy dyspozycyjnych niemieckiego ministra spraw wojskowych jest przeszło dziesięciokrotnie wyższa od wymienionej przez „Gazetę Warszawską": w 1930 r. — 4.446.000 marek, a na rok 1931 preliminowano 4 miljony marek.

Sumy te nie są wykazywane w budżecie wojskowym, podobnie jak i wydatki na lotnictwo, lecz ukryto je w wydatkach innych resortów, jak ministerjum spraw zagranicznych, ministerjum komunikacji i t. p. Wyżej wykazane sumy znajdują się w budżecie ministerjum spraw zagranicznych pod tytułem: „Na popieranie wywiadu zagranicznego", „na popieranie wywiadu wewnętrznego", „na wywiad gospodarczy" i t. p. Mogą być ustawowo przekazywane innym ministerstwom, oraz nie podlegają kontroli.

Pozatem budżety niemieckie zawierają takie pozycje jak coroczny 6-miljonowy fundusz tajny ministra spraw zagranicznych na „popieranie niemczyzny zagranicą" (w 1929 roku 2.300.000 marek, w 1930 — 4.700.000 marek), na „popieranie specjalnych zadań w interesie kultury niemieckiej", (w 1929 r. — 2.000.000 marek, w 1930 r. 1.900.000 marek), które bezpreczenie służą również pośrednio na cele wywiadowcze, gdyż niewątpliwem jest, iż z funduszów tych utrzymywane są takie instytucje jak „Volksbund" i inne.

Funduszami na „popieranie wywiadu zagranicznego", na „popieranie wywiadu wewnętrznego", częściowo również i na „wywiad gospodarczy" dysponuje minister spraw wojskowych, wobec czego fundusz dyspozycyny przeznaczony na cele wywiadowcze nie wynosi, jak to podaje „Gazeta Warszawska", 2.000.000 zł., lecz około 10.000.000 zł. W rzeczywistości zaś wysokość funduszu tego zależy wyłącznie od potrzeb i chęci ministra, a to z następujących powodów:

Budżet Reichswehry jest budżetem fikcyjnym, obliczonym wyłącznie na ukrycie faktycznych wydatków. Osiąga się to w ten sposób, iż w 60 pozycjach najważniejszych budżetu wojskowego na sumę 142 miljonów marek, t. j. 30% budżetu dopuszczalne jest „virement" czyli wydatkowanie bez ograniczenia na inne cele, niż przewidziane w budżecie. Jasnem jest, że przy tego rodzaju ułatwieniu minister Reichswehry rozporządza funduszem dyspozycyjnym w dowolnej prawie wysokości. Wszystkie te fakty dowodzą wyraźnie, że fundusz 6-miljonowy, przyznany naszemu ministrowi spraw wojskowych, jest znikomy w porównaniu z kwotami dyspozycyjnemi niemieckiego ministra spraw wojskowych.

Gdybyśmy nawet tych, cyfr nie znali, to i tak wytężona praca wywiadu niemieckiego wskazałaby na wielkie środki materjalne, a artykuły w rodzaju takich, jakie ukazują się często w „Gazecie Warszawskiej", „Polonji" i innych dowodzi, iż wywiad niemiecki umie trafić do prasy zagranicznej tak zgrabnie, że częstokroć bezpośrednio zainteresowani nie wiedzą, że są narzędziami w rękach wrogiego nam mocarstwa.

Odroczenie Sejmu.

W piątek marszałek Daszyński zwołał posiedzenie sejmu na godz. 12. Zjechali się licznie posłowie — rano obradowały kluby poselskie poszczególnych stronnictw.

O godz. 11-tej przybył do Sejmu szef gabinetu pułk. Sławka Schaetzel, i wręczył marsz. Daszyńskiemu dekret Prezydenta Rzeczypospolitej następujące treści:

„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, 23 maja 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek".

Marszałek Daszyński powiadomił natychmiast kluby poselskie.

Do otwarcia Sejmu nie doszło.

—o—

„Einzelm Marschiren, schlagen zusamen"

Przeciwpolskie hasło niemieckich zbrojeń.

BERLIN, 26. 5. Podczas końcowych obrad nad budżetem Reichswehry w parlamencie Rzeszy socjaliści zaatakowali ponownie politykę zbrojeń niemieckich i wskazali na łączniki, istniejące pomiędzy czerwoną armją i Reichswehrą oraz na wielkie transporty amunicji, wychodzące z Kilonji za granicę, co do których nawet ostatnie procesy dziwnym sposobem nie dały żadnego konkretnego wyjaśnienia.

—o—

Waldemaras oskarżony o zdradę stanu.

RYGA, 26. 5. Przeciwko b. premjerowi i dyktatorowi kowieńskiemu Waldemarasowi prokuratorja generalna w Kownie wytoczyła proces o zdradę stanu. Akt oskarżenia, przygotowany przez prokuratorję, opiera się na sensacyjnem stwierdzeniu, że Waldemaras działał na szkodę Litwy, oświadczając przedstawicielom prasy, że litewska konstytucja nie spoczywa na żadnych autentycznych i legalnych podstawach i że obecny rząd Tubelisa przekroczył w licznych wypadkach przepisy konstytucyjne. Z tego samego powodu również centrany zarząd litewskiej partji nacjonalistycznej, t. zw. tautininków, postanowił wykluczyć Waldemarasa z partji i postawić go przed sąd honorowy.

Portret Marszałka Piłsudskiego w blasze.

Oryginalny dar 70-letniego blacharza z Lublina.

Do Belwederu przybył onegdaj 70-letni starzec Szaja Bott, blacharz z Lublina, przywożąc w darze oryginalny portret marszałka Piłsudskiego, wykonany w blasze, w rodzaju płaskorzeźby, oprawiony w artystyczne ramy.

—o—

Zajścia na granicy litewskiej.

W związku z wypadkami w Dmitrówce, na pograniczu polsko-litewskiem, Litwini zorganizowali szereg wrogich demonstracyj na granicy naszej, nawołując przytem ludność do marszu na Wilno. Tymczasem prowadzi się maleńką wojnę graniczną. W rejonie Oran kilku strażników litewskich uwięziło włościan Polaków, pobiwszy ich przytem do utraty przytomności. W odcinku Kalety strażnicy litewscy ostrzeliwali patrol polski. W rejonie Druskienik straż graniczna ostrzeliwała flisaków na Niemnie i zraniła rybaka Narkiewicza. W rejonie Wiłżajn zniszczyli Litwini szereg strzech granicznych. W rejonie Oran zawieszono ruch graniczny.

Egzekucja podatkowa w majątku księcia Pszczyńskiego

KATOWICE, 26. 5. Książę pszczyński hr. Hochberg zalega z opłatą podatku na rzecz skarbu śląskiego na sumę zgórą 14 miljonów złotych. Zaległości te sięgają czterech ubiegłych lat. W związku z tem urząd skarbowy zarządził egzekucję. Majątek księcia składał się z 40 tysięcy hektarów ziemi ornej, 16 folwarków, 10 kopalń, 5 fabryk, dwu browarów oraz z licznych udziałów w zakładach przemysłowych.

—o—

Zainteresowanie zagranicy nową Premjową Pożyczką Budowlaną.

Ogłoszona przed kilku dniami emisja nowej premjowej pożyczki budowlanej przez Ministerstwo Skarbu została przyjęta przychylnie nietylko przez sfery gospodarcze Polski, ale zyskała już zainteresowanie sfer finansowych zagranicą. Banki zagraniczne rozumiejąc solidność i wielką rentowność pożyczki, jaką daje ustalony plan losowania premij, pragną nabyć ten papier polski. W tych dniach kilka banków wiedeńskich, współpracujących z bankami małopolskiemi, zwróciło się do nich z zapytaniem, czy mogliby i na jakich warunkach przejąć część obligacyj nowej pożyczki. — Banki wiedeńskie zakupiły swego czasu premjową pożyczkę dolarową, na której, jak twierdzą, zarobiły. Pragną więc zakupić obecnie emitowaną pożyczkę budowlaną. Banki wiedeńskie prawdopodobnie obliczają na zysk, jaki mogą otrzymać z różnicy kursów tych obligacyj po wprowadzeniu ich na giełdy w Polsce. Sfery finansowe zarówno polskie jak i zagraniczne spodziewają się, że po wprowadzeniu obligacyj nowej pożyczki budowlanej na giełdę, kurs jej, wobec uzyskanej już obecnie przez tę pożyczkę popularności wśród szerokich kół społeczeństwa, znacznie wzrośnie.

Zamiarem rządu polskiego, emitującego nową pożyczkę budowlaną, jest rozpowszechnienie jej obligacyj wśród społeczeństwa polskiego. Pożyczka bowiem jest wewnętrzna, a zadaniem jej jest zgromadzenie rozproszkowanych obecnie drobnych kwot w wielki fundusz 50-miljonowy, który by zasilił tegoroczną akcję budownictwa mieszkaniowego. Dlatego też obligacje tej pożyczki powinny trafić zagranicę dopiero po wprowadzeniu tej pożyczki na giełdę, t. j. w drodze kupna z wolnej ręki przez maklerów giełdowych. Dlatego też również społeczeństwo polskie, popierając z jednej strony pożyteczny cel pożyczki, z drugiej zaś dbając o własne interesa, powinno z chwilą otwarcia w dniu 2 czerwca r. b. subskrybcji pożyczki zgłosić się tłumnie do najpoważniejszych instytucyj finansowych, wszystkich oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., lub którego bądź kolwiek urzędu pocztowego w kraju celem zapisania się na nabycie obligacyj tej pożyczki. Zainteresowanie, jakie okazała nową pożyczką budowlaną zagranica świadczy tylko o wielkiej tej pożyczki rentowności. z.

PIĘĆDZIESIĄT OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ W ROSJI.

Z **Moskwy** donoszą: Na stacji Czernaja na linji kolejowej Moskwa—Kazań, zderzył się pociąg osobowy z towarowym.

Liczba zabitych wynosi 25, liczba ciężko rannych 29.

Najwyższa suma protestowanych weksli.

Ostatni numer urzędowych „Wiadomości Statystycznych' podaje, iż w miesiącu marcu tego roku mieliśmy w Polsce zaprotestowanych weksli na sumę 131 miljonów 280 tysięcy złotych. Do takiej sumy nie doszły były jeszcze protestowane weksle w żadnym z poprzednich miesięcy!

Dla porównania przypomnieć należy, że w lipcu 1928 było w Polsce zaprotestowanych weksli na sumę 47 miljonów 522 tysięcy zł. Zestawienie to wykazuje, jak niesłychanie w ciągu półtora roku wzrosły u nas trudności pieniężne, a tem samem i trudności gospodarcze.

Spodziewać się należy, że obecnie ilość protestowanych weksli będzie się powoli zmniejszać — nie dlatego jednak, by do kieszeni obywateli napłynęła gotówka, lecz tej przyczyny, iż coraz trudniej można dostać pożyczkę na weksel. Bdzie to więc „poprawa z powodu braku sposobności do grzechu".

SCENY DANTEJSKIE NA PŁONĄCYM OKRĘCIE.

Pasażerowie modlą się wśród płomieni.

LONDYN, 26. 5. Agencja Reutera donosi z Jeddah o okropnych scenach, które miały miejsce podczas pożaru parowca „Azja". Pożar rozpoczął się o godz. 20. Łodzie ratunkowe, wysłane pośpiesznie w możliwie największej liczbie z portu, zabrały około 950 pasażerów. Prócz tego kilkuset pasażerów dostało się inną drogą do lądu. Akcja ratownicza była nacechowana odwagą. Marynarze łodzi ratunkowych wdarli się na płonący pokład i wynosili z płomieni pielgrzymów, objętych paniką. Nadzwyczajny widok przedstawiała według słów kapitana wielka grupa pielgrzymów, modląca się wśród płomieni. Okręt płonie dotychczas, zbliżyć się do niego niepodobna. Przypuszczalnie jest około sto ofiar.

DWIE FURY BOMB LOTNICZYCH WYKOPANO Z ZIEMI POD STANISŁAWOWEM.

Kto — skąd i — jak?

W Mykietyńcach, obok Stanisławowa, wykopali włościanie w ziemi dwie fury bomb lotniczych. Miejsce zabezpieczono i o fakcie powiadomiono władze wojskowe.

Niezwykłe to „znalezisko" budzi wielkie zainteresowanie ze względu na zagadkowych właścicieli tego arsenału, oraz na źródło które umożliwiło im przyjście w posiadanie amunicji, używanej w lotnictwie wojskowem.

Wojna z nudą ogłoszeniową.

Szanujący swój czas czytelnik gazet codzienn. omija zwykle teksty ogłoszeń, wiedząc doskonale, że znajdzie tam stereotypowe zachwalanie takiego, a takiego środka na odciski, czy „sensacyjnej" wyprzedaży niesensacyjnych artykułów, lub produkcji jakiejś fabryki. Dopiero rzeczywista potrzeba skłania czytającego obywatela do przedzierania się przez zwarte haszcze ogłoszeń.

Taki stan rzeczy nie odpowiada rzeczywistym celom współczesnej reklamy, która ma na celu zachęcenie czytelnika do poczynienia zakupów, czy poprostu odpowiedniego utrwalenia w pamięci treści ogłoszenia.

Wyłom w utartych zasadach zrobili pierwsi Amerykanie i bolszewicy. Reklama bolszewicka przeważnie nie ma nic wspólnego z handlem i przemysłem, a stara się poprostu wytłumaczyć, że istniejąca w Sowietach nędza jest rezultatem „intryg" państw kapitalistycznych. Natomiast reklama amerykańska sięga do głębi interesów życiowych społeczeństwa.

Precz z nudnemi ogłoszeniami — wołają Amerykanie — ponieważ takich ogłoszeń nie chcą nasi klijenci czytać.

Oto kilka przykładów amerykańskich ogłoszeń, zredagowanych w nowym duchu.

Przy wjeździe do jednego z miast w U. S. A. czytamy takie ostrzeżenie:

„Jeśli pragniesz obejrzeć nasze miasto, jedź powoli (samochodem), jeżeli zaś będzie jechał prędko, obejrzysz więzienie."

Albo, np., przewidujące ostrzeżenie w jednym z barów:

„Mamy umowę z naszym bankiem. Bank nie sprzedaje zupy, a my nie wymieniamy czeków."

Reklama artykułów spożywczych wcale nie próbuje dowodzić, że ogłaszany towar jest najlepszy, smaczniejszy, tańszy itp., ale poprostu:

„Nie narzekajcie na naszą kawę, kiedyś sami będziecie starzy i słabi".

Podobno w Stanach Zjednoczonych A. P. ludzie znowu poczęli czytać ogłoszenia.

ŚWIĘTO DRUCHEN.

Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem „Święta Druchen" z połączonym równocześnie dniem ku czci Królowej Korony Polskiej.

Od samego rana uwijały się po mieście gorliwe członkinie-druchny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, sprzedające żetony z okazji „Święta".

Cała natomiast uroczystość rozpoczęła się solenną Mszą św., w kościele parafjalnym, dokąd wy ruszono wraz z Towarzystwem Śpiewu „Cecylja" oraz z Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej i orkiestrą z placu luksusowego.

Solenną Mszę św. odprawił ks. prob. Zakryś, protektor Stowarzyszenia.

Po nabożeństwie udano się przy dźwiękach orkiestry SMP. na Rynek, gdzie druchny wraz z orkiestrą odśpiewały hymn młodzieży żeńskiej, przemówił bardzo pięknie em. insp. szkolny p. Reiske. Pięknego jednak przemówienia nie mógł mówca zakończyć, gdyż spokój zakłócił nadchodzący na Rynek pochód propagandowy LOPP.

Przemówienie p. Reiskego.

Kochani Rodzice — Droga Młodzieży!

Po całej Polsce, jak długa i szeroka — od sinych fal Bałtyku, aż po śnieżne szczyty Tatr rozkołysały się dzwony, a dźwięk ich niesie nam radosną wieść, że kwiat naszego narodu, — 300.000 rzeszy Młodzieży, skupiona pod gwiaździstym sztandarem Matki Boskiej, — Królowej Korony Polskiej, składa dziś hołd swej niebiańskiej Patronce.

Radość i duma napełnia serca nasze, że oto młodzież nasza obrała sobie taki wzór, że śladem Marji do nowej pełni życia ducha idzie.

Z ufnością już możemy dziś patrzeć w przyszłość, bo kto ma przed sobą świetlany wzór Marji, ten nie zatrzyma się na drodze bólu, nie podda się głuchej rozpaczy — a na pewno wkroczy po jej śladach na drogę tryumfu i chwały.

Tytuł Marji, to przecież niejako hasło, pod którem Polak tem samem uderzeniem serca Polskę kocha i Boga. Żadna świetlana postać nie jest mu tak bliska.

Z Jej pieśnią na ustach „Bogarodzico, Dziewico" szli ojcowie nasi do walki — w chilach chwalebnych, czy też w godzinach czarnej niedoli zawsze do Niej się odnosili. Ona to za skazańcami szła na Sybir, ona im ocierała łzy tęsknoty, ona na pobojowiskach zamykała na wieczny sen powieki powstańców, którym nie było dane oglądać wolności, ona wreszcie żywych napełniała nadzieją że niezawodnie przyjdzie po ciemnej nocy — jasny świt.

Czyż dziw, że po cudownem wyzwoleniu Częstochowy król Jan Kazimierz składa we Lwowie pod Jej obrazem dziękczynne swoje śluby? Czyż dziw, że tu poprzednio w ogólnem rozmodleniu, kiedy to dusze unosiły się do stóp Marji, by jej dziękować za widoczną interwencję w obronie Polski, z piersi nuncjusza papieskiego wyrywa się: Regina regni Poloniae — ora pro nobis".

Tytuł ten — to nie hasło jakieś wyszukane na zapalenie mas, to klejnot, wyjęty ze skarbca narodowego, skrzący się wszystkiemi blaskami miłości i przywiązania narodu do tej, która nad Polską swoją opiekę roztaczała.

Cześć Ci — Młodzieży, za urządzenie dzisiejszej uroczystości! Niechaj przypomni ona wszystkim, iż teraz płacimy dług wdzięczności względem Boga i Najświętszej Panny, Królowej Korony Polskiej, dług o którym niestety przez dwa i pół wieku zapomniano.

A twój udział w nim, Młodzieży? — Niech ci go przypomni jedna karta naszej historji.

Przy koronacji królów naszych odbywał się wielce znamienny obrzęd. Gdy wybrany król przybył w pieszej pielgrzymce ze Skałki na Wawel, witał go tam prymas, a ujawszy go razem z biskupem krakowskim za ręce, prowadzili go do ołtarza, na którym leżały korona, jabłko, berło i miecz. Ze stopni ołtarza pytał wtedy prymas elekta: „Czy chcesz wiarę katolicką od katolickich mężów podaną zachować i dziełami sprawiedliwemi utrzymywać? Czy chcesz kościół katolicki, który tego królestwa matką jest, miłościwie bronić i zasłaniać ramieniem królewskiem? — „Chcę!"

FELJETONIK.

Paplaninitas Vulgaris.

O domorosłych pseudo-krasomówcach.

Spotykają się dwaj zaściankowi polityci i rozpoczynają górnolotny dyskurs o rzeczach wielu i jeszcze kilku innych, o których mają pojęcie — zielone. Rozumieją się pewnie obaj, jak szara gęś z prosięciem. Pozwalamy sobie ich przedstawić: Oto panowie Guzdralski i Zalewalski i ich równa, uczona, przemądra, choć trochę dziwacka, lecz prawdziwa rozmowa (bo podsłuchana przez naszego wszędobylskiego reportera — nowinkarza).

— Bon jour monsieur Zalewalski.

U, ten post! Żeby kark skręcił na N. N. ulicy! żeby go paralusz szturchnął! Żeby na niego nałożyli podatek przewrotowy i wyrotowy! Wciąż tylko żur z pyrkami albo pyrki z żurem. I ten tu tyż przychodzi z żurem i muzią.

— Cymbol!

— Zalewalski jestem!

— Po frajcusku dwóch słów nie rozumiesz?!

— Ino się nie chwol, tyle potrafi pirszo lepszo papuga!

— Miarkuj się! Bo jo mom gorący temperament.

— Chciołbym widzić tyn gorący atrament.

— Jakiś ty prymitywnie naiwny.

— Fiu, fiu! Guzdralski zaczyno się malserwować!

— O bogowie! miejcie litość nad tą kreaturą!

— Hm, hm, Jaki mądry! Czekaj, jo tyż pokoże. co umim.

— Jak zdrowie?

— Pod abażurem!

— Co ty pleciesz?

— Finita la comoedia.

— Nie bój!

— Elektrolux. Studebarker. Monopol. Aromatica. Bona. Granda. Amatura. Keksy. Konfitura i hip, hip, hura!

— Zwarjował!

— Monogrom. Klepkomanja. Migrena. Margaryna. Fason. II duce. Dyktatura. Kokaina. Do splina.

— Co ty wygadujesz?

Cichoj! I jo mom apetyt na ekstrawagancje. Wczoraj byłem na wiecu, gdziem godoł: Panowie! Jenteliencyja góra! Precz z mikroskopami, politykomanji! Precz z obskurancją! Precz z farmaceutami, ktorzy lancetem zabierają się do inkarnatki. Precz z zoologją polityczną! Precz z gliceryną na niwie socjologji emerytalnej! Precz z alkoholizmem prohibicji! Precz z szuwaksem obcych raleciałości. Panowie! Vivat siwarerum! Trudno żyć bez radja. Dla bezrobotnych logika! Meljoracje — to grunt! Wyzbywajcie się chronicznego kataru! Płaćcie podatki! Kto niema pracy, niech szlifuje bruki! Precz z kredytami! Dosyć ambarasu z inwestycjami! Przestajmy propagować szlagiery! Panowie! Panie! Taksówki muszą być! A jakże! Tretuary też! Starajmy się o światła! Elektryka przedewszystkiem! Precz z gazem! Kwestja problemów tych kategoryj drastyczna jest per pontem asinorum ku kaście hipopotamów i gorylów ad rem na forum publiczne in flagranti przez inklumulację decentralnych margarynacyj. I ad hoc panowie, chciałbym coś interpretować, jakem Zalewalski, na złość Guzdralskiemu. A więc dwie gamy wyżej! Kontrapunkt to ważna rzecz. Perspektywa też! W lingwistyce — gramatyka zbyteczna! Zwalczajmy szerzącą się ortorafję! Idzie ku nam fala atretyzmu! Nie dajmy się! Biedzie użyjmy mizantropją! Słuchajcie mnie na złość Guzdralskiemu! Serus! Quo vadis do domu!

—:—

I wtedy dopiero prymas, odmówiwszy przepisane modły, namaszczał mu olejem świętym prawicę od dłoni po łokieć, a na głowę wkładał koronę i do boku przypasywał szczerbiec.

Śpi majestat królewskich w podziemiach Wawelu i już prymas tych sakramentalnych pytań królowi nie zadaje. — Zmieniły się czasy, zmieniły się też role. I dziś nie prymas, a przez jego usta nie naród pyta króla, lecz Królowa Niebios pyta podwładnych swoich i zadaje te same mniejwięcej pytania narodowi: „Czy chcesz wiarę katolicką po przodkach odziedziczoną zachować? Czy chcesz kościół katolicki, któremu w znacznej mierze byt swój zawdzięczasz, bronić i zastawiać piersią własną?

Na takie pytania, jaka byłaby odpowiedź wasza?

Nie wątpię, że buchnęłoby ku niebu głośne a jednomyślne „tak!“

Ale nie o „tak“ mi chodzi. „Tak“ — to pusty tylko dźwięk, to pieśń piękna, która jednak przebrzmiewa — a życie narodu w minionych okresach było tak często pieśnią po której — gdy zamilkła, nie odezwał się niestety czynu stal. Na dzień dzisiejszy mam hasło inne: „Gińcie pieśni — wstańcie czyny moje!“

Do tych czynów powołuje Was Ojciec św., zaciągając Was na przednią straż Akcji Katolickiej! Stańcie na apel!

Cel swój spełnicie, jeśli mężnie wyznawać będziecie wiarę naszą publicznie, jeśli wszędzie, na każdem miejscu, żądać będziecie poszanowania naszych świętości religijnych, jeśli przez szerzenie dobrej religijnej prasy podsycać będziecie ogień wiary słabnących, jeśli modlić się będziecie za tych, co się chwieją i same wiarę pomnażać będziecie w Eucharystji.

To jest Wasze apostolstwo, to Wasza akcja katolicka!

A zatem coraz wyżej, coraz lepiej, coraz więcej w pracy nad urzeczywistnieniem naszych szczytnych ideałów. — Idźcie za głosem Ojca św. a on wyprowadzi was z ciemności egipskiej poprzez morze błędów, a idąc przed wami niby słup ognisty przyświecać wam będzie w puszczy niepewności i wprowadzi was do obiecanej ziemi dobra, piękna i prawdy.

Dziś w obliczu Waszej Patronki, unoszącej się na Waszych sztandarach, ślubujcie wierność i posłuszeństwo Jej rozkazom! Zbudujcie w sercach Waszych ołtarz Waszej Patronce i przynieście Ojczyźnie naszej w ofierze nowe, lepsze społeczeństwo, odrodzone wspójni braterskiej i Chrystusowej miłości.

W tej myśli, Młodzieży kochana, Sprawie służ!

Na tem zakończyła się uroczystość przedpołudniowa „Święta Druchen“.

PO POŁUDNIU

odbyła się w sa/ce parafjalnej (wikarjówka) uroczysta akademja.

Na wieczornicę przybyło dość dużo gości, z protektorem Stowarzyszenia **ks. prob. Zakrysiem** i p. inspektorem szkolnym **Matuszkiewiczem** na czele. Przybyły także panie wspierające Stowarzyszenia i matki członkiń.

Po powitaniu gości przez patrona Stowarzyszenia ks. Wielewskiego, odśpiewano kilka pieśni, poczem druchny **Orzechowska i Michałowska** wygłosiły piękne wierszyki. Pan **em. insp. Reiske** przemówił następnie do młodzieży, wskazując na piękne ideały, które młodzież z całem sercem pielęgnować powinna dla dobra Boga i Ojczyzny. Za przemówienie, które przepojone było równocześnie szczerem wskazówkami dla młodego pokolenia — nagrodzono doskonałego mówcę hucznemi oklaskami.

Następnie odegrały druchny sztuczkę **„Perły Najświętszej Panienki“**, a na zakończenie podniosłej akademji odśpiewano wspólnie zwrotkę przepotężnego hymnu „Boże coś Polskę“.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 26 maja 1930 r.

— *Pogrzeb.* Wczoraj przy dość licznym udziale krewnych, znajomych i koleżanek odbył się pogrzeb naszej współpracowniczki ś. p. *Urszuli Piaseckiej*. Kondukt żałobny prowadził ks. Mówiński. (-)

— **Dni Krzyżowe.** Dziś, w poniedziałek, 26-go maja, jutro we wtorek 27 i w środę 28 maja przypadają „Dni Krzyżowe“. We wszystkie wyżej podane dni wyrusza procesja poza miasto do stojących krzyży.

Gdy Pan Bóg w roku 470 kraj francuski różnemi klęskami nawiedził, pobudził święty Manerty, biskup w mieście Vienne, wiernych, by wspólnemi modłami, procesjami, postem, Boga o odwrócenie owych klęsk prosili. Pan Bóg wysłuchał modlitwy wiernych. Takie nabożeństwa rozpowszechniały się odtąd po całej Francji. Z czasem przeznaczył Kościół święty dla nich trzy dni przed Wniebowstąpieniem.

— **Grzegorz VII.** Imię Grzegorza VII przypadało na wczorajszą niedzielę. Grzegorz VII, Papież, był z rodu Niemcem, Hildebrandt z nazwiska. Walczył z cesarzem Henrykiem IV i zmusił go do wędrówki i ukorzenia się przed Stolicą Apostolską w Kanosie (w r. 1077). Nakazał księżom bezżenność, bronił niezawisłości Kościoła od władz świeckich. Grzegorz VII umarł w roku 1085. (—)

— **Obóz leśny.** Pierwsza drużyna harcerska, gimnazjalna, urządziła w Czystochlebiu pierwszy w tym roku obóz leśny, nocny. Młodzi ludzie leśni w liczbie 15-tu udali się w sobotę po południu do lasu, skąd wrócili rano w niedzielę, nocując pod namiotami. (—)

— **Generalsuperindent** (przełożony gmin protestanckich) ubiegłej soboty dokonał w Wąbrzeźnie w gminie protestanckiej wizytacji. Generalsuperindenta wprowadzono do zboru w procesji z mieszkania pastora. (—)

— **Generalsuperindent Blau** z Poznania dokonał wizytacji zborów w Ryńsku i Książkach.

— **Echa okradzenia siostry zakonnej.** W ostatnim numerze donosiliśmy o kradzieży z włamaniem u siostry zakonnej Kadau w Małem Pułkowie. — W związku z tą kradzieżą dowiadujemy się, że złodzieje Szafrański i Witkowski usiłowali zakraść się do p. Lehra w Małem Pułkowie. Złodzieje zostali spłoszeni w chwili, gdy wyjmowali szybę z okna. (—)

— **Zakończenie VII Tygodnia L. O. P. P.** Wczoraj zakończono VII Tydzień LOPP. Członkowie oddziałów P. W. i W. F. zaopatrzeni w maski przeciwgazowe oraz odpowiednie napisy propagandowe, obeszli wokoło miasto, poczem wróciwszy na rynek, który „zagazowano“ wypuszczeniem odpowiedniej ilości gazów dymnych.

— **Koncert na Rynku** urządziła wczoraj orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza, która gościła w mieście naszem przez sobotę i niedzielę.

— **Przedstawienie harcerskie** pod tytułem „W zaczarowanym lesie“ odbędzie się w dniu 1 czerwca b. r. w sali p. Kaczyńskiego. O poparcie przedstawienia harcerskiego uprasza się gorąco.

— **Zasłonę od okna** uszkodzili nieznani dotąd sprawcy p. Nizwantowskiemu przy ul. Hallera.

— **Na zatrudnienie bezrobotnych** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznaczyło na uruchomienie robót — jako doraźną pomoc dla bezrobotnych kwoty: Wąbrzeźno — 3000 złotych; Golub — 2000 złotych; Kowalewo — 1500 zł.

— **„Tydzień Dziecka“.** Wczoraj w całej Polsce rozpoczął się „III Tydzień Dziecka“. (—)

— **Koncert na L. O. P. P.** W sobotę po południu w ogrodzie „Strzelnicy“ odbył się koncert orkiestry 18 pułku ułanów z Grudziądza na LOPP.

— **Przegląd poborowych.** Drugiego czerwca br rozpoczyna się przegląd poborowych (rocznik 1909 i z rocznika 1908, którzy w ubiegłym roku otrzymali odroczenie.) Przegląd odbędzie się w sali p. Szymańskiego (Kino „Słońce“). W czasie przeglądu, do godz. 4-tej po południu nie wolno sprzedawać alkoholu. (—)

— **Zjazd rolniczy** odbędzie się w I-sze święto Zielonych Świąt w Czystochlebiu. Wiele atrakcyj i niespodzianek. Bliższe szczegóły podamy później.

— **Strzelanie Bractwa Strzeleckiego.** Wczoraj odbyło się strzelanie Bractwa Strzeleckiego na tutejszej strzelnicy. Po zaciętej walce odznak „Oswobodzenia Pomorza“ zdobył p. Swobodziński, członek zarządu Bractwa. Na I-ej tarczy premjowej zdobyli: I-szą p. Rogowski, strzelmistrz (59 pkt.), II-gą p. Góralski, król, (57 pkt.), III-cią nagrodę p. Żynda sekretarz Bractwa (53 pkt.), IV-tą nagrod p. Swobodziński (51 pkt.), Na drugiej tarczy I-szą nagrodę uzyskał p. Góralski (z najlepsz. wynikiem 20 piersć.), II-gą nagrodę p. Żynda, III-cią nagrodę p. Betlejewski junior. Nagrody wręczał prezes Bractwa p. Baranowski, przy entuzjastycznych okrzykach „niech żyją“ na cześć zwycięzców.

— **Kurs techniczny.** Na podstawie reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 1686/VIII z dnia 7 kwietnia 1930 r. zawiadamia Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, o mającym się rozpocząć z dniem 1 października rb. nowym dwuletnim kursie technicznym przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie.

Warunki przyjęcia na kurs są następujące:

1) Kandydaci winni mieć odbytą służbę wojskową, jednak nieprzekroczonych 30 lat życia, oprócz tych mogą być przyjęci kandydaci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbyli i będą mieli ukończonych 18 lat na 1 października 1930 r., przyczem najstarszy wiek nie powinien przekraczać 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1930 r.

2) Wykształcenie wymagane jest conajmniej ukończonych z dodatnim wynikiem 6 klas szkoły średniej (gimnazjum lub szkoły matematyczno-przyrodniczej), pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznem.

3) Złożenie egzaminu wstępnego — konkursowego z matematyki (arytmetyki, geometrji i algebry), pisemnego w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie.

4) Kandydaci oprócz pasiadanego należytego rozwoju umysłowego winni być również dobrze roz winięci fizycznie — zupełnie zdrowi, a szczególniej co do płuc wzroku i słuchu.

Bliższych informacji udziela się w kancelarji Urzędu Pocztowego w Wąbrzeźnie w godzinach urzędowych t. j. od godz. 8—13 przed poł. w czasie do 14 lipca włącznie.

— *Stowarzyszenie Polsko-Francuskie z Brodnicy* zwiedziło wczorajszej niedzieli Muzeum w Niedźwiedziu. Gości ugościł gościnny dziedzic p. Mieczkowski. (-)

— **Wycieczka cyklistów do Golubia.** Z okazji święta sportowego mającego odbyć się dnia 1 czerwca 1930 r. (w niedzielę) w Golubiu, urządza się wycieczkę rowerami do Golubia. Odnosimy się do wszystkich posiadaczy rowerów o wzięcie udziału w wycieczce. Zbiórka o godzinie 8,30 przy kolejce miejskiej.

Amatorzy klubu cyklistów.

— **Czyje piwo?** W piątek w nocy znaleziono jeden sądek piwa. Właściciel tegoż zechce się zgłosić w Magistracie. (—)

— *Kino „Słońce“.* Dziś po raz ostatni przepotężny film produkcji polskiej *„Dusze w niewoli“*. Jutro, we wtorek kino nieczynne. Następny program: *„Księżniczka Dunaju“*.

CO BĘDZIE?

Każdy pyta się, co będzie 1 czerwca w ogrodzie p. Twardowskiego. Zdradzimy wszystkim, że Klub Sportowy „Pomorzanka“ urządza zabawę, połączoną z różnemi niespodziankami, dotychczas w Wąbrzeźnie niewidzianemi.

Do zabawy przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza pod batutą kapelmistrza Makowskiego.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Obserwator z Lisewa. Pod każdą notatką należy się podpisać swojem nazwiskiem — tylko dla orjentacji redakcji. Nie podpisanych notatek nie zamieszczamy.

— **P. J. Balcerowicz Jaworze.** Prosimy przybyć do naszej redakcji we własnym interesie.

RUCH TOWARZYSTW.

— **ROCZNE WALNE ZEBRANIE K. S. „POMORZANKI“** z powodu od Zarządu niezależnych **przesunięte zostało** z dnia 27 V. br. **na czwartek dnia 12. czerwca 1930 r.** z tym samym porządkiem obrad.

ZARZĄD.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24 V. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	18,25—18,75
Pszenica	40,75—41,75
Jęczmień zw.	22,00—24,00
Jęczmień brow.	21,00—22,00
Owies	16,75—17,75
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka pszenna 65% z work.	00,00—31,50
Otręby żytne	11.50—12,50
Otręby pszenne	14,00—15,00

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 23 V. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	120—124
b) tuczne mięsiste	110—116
d) nietuczne dobrze odżywione	———
c) miernie odżywione	———

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartościrzeźniej	120—124
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	110—114
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	110—110
d) miernie odżywione krowy i jałówki	96—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	76— 80

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	140—150
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	130—136
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	110—120
d) liche ssaki	100—106

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	120—130
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	———
c) miernie odżywione skopy i owce	———

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 9,30 wiecz. zasnął w Bogu zaopatrzony Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat, zięć, szwagier, teść i dziadek

ś. p.

Andrzej Gwizdalski

przeżywszy lat 56

o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 8 z domu żałoby do kościoła, a następnie pogrzeb.

Wąbrzeźno, Wałycz, Książki, Grudziądz, Margrabowo.

Przetarg przymusowy

Dnia **27. 5. 30 r. o g. 9,30 p. poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w mojem biurze przy ul. Hallera 10

2 książki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **28. 5. 30. o g. 10,**45 przed p. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Karola Somenberga** w Myśliwcu

2 świnie (średniaki)

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia **28. 5. 30. o godz. 1 po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 bufet

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Książkach

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **28. 5. 30. o godz. 1,30 po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Franciszka Wójcika** w N. Łopatkach

kobyłę i źrebaka

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 30. 5. 30 r. o g. 10,45 **p. poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Flokowskiego** w Ludowicach

młóckarkę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **28. 5.30 r. o godz. 12 w połud.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Egiljusza Cegielskiego** w Książkach

obraz

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **30. 5. 30. o godz. 10 p. poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bazylego Hołowatego** w Niedźwiedziu

wirówkę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **30. 5 30 r. o g. 11 p. poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Wilamowskiego** w M. Radowiskach

motor benzynowy i śrutak

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **31. 5. 30 roku o godz. 11 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wojciecha i Marji małż. Szerygłów** w Książkach

5 tuczników

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **31. 5.30. o godz. 12 w poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

biurko, leżankę i umywalkę

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Książkach

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 28. 5. 30 r. o godz. 12,30 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Antoniego Dąbrowskiego** w Książkach

szafę

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 28 bm. o godz. 10 sprzedam w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę

radjo aparat 4-ro lampkowy, umywalnię dębową, obraz i kanapę zieloną

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo



Zysk na kieszeni i zysk na zdrowiu!

Przy praniu Persilem zbyteczne jest wszelkie pranie wstępne, przedewszystkiem zaś niehygjeniczne tarcie i szczotkowanie. Niechaj Persil sam wykona całą pracę! Persil zrobi swoje! Ale pamiętać zawsze, że należy Persil rozpuścić w zimnej wodzie, a bieliznę zagotować raz jeden i to krótko! Wystarczy to zupełnie. 1 paczkę Persilu wziąć na 2½ do 3 wiader wody.

Co Persil to Persil

Przetarg przymusowy

W dniu niżej określonym sprzedawać będzie egzekutor Powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych nast. przedmioty:

6 obrazów dużych, szafę gdańską, salon składający się: z szafy, kanapy, stołu, 2 szafek małych, stolika, lustra i 2 obrazów

Zbiórka licytantów w Wąbrzeźnie przy kościele ewangelickim dnia **30 maja 1930 r. o godz. 10 p. poł.**

Przewodniczący Wydziału Pow.

Licytacja przymusowa

W środę, dnia 28 maja 30 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę u p. **Szymańskiego Pawła** w Skępsku

kompletne urządzenie pokoju sypialnego

Dąbrowski, sołtys

Drągi

do rusztowań, drągi I, II, III klasy, dębowe, brzozowe i sosnowe, także prima węgiel górnośląski, drzewo opałowe i deski

sprzedaje bardzo tanio i na dogodnych warunkach

E. SZYMAŃSKI - WĄBRZEŹNO

Tylko 1,20 zł

kosztuje ONDULACJA. Strzyżenie włosów 80 gr.

w nowoczesnym zakł. fryzjersk. **Czesława Kulpińskiego** Kościuszki 1.

Poszukuje

WSPÓLNIKA

z kaucją 700—1000 zł do biura handlowego i prawnego. Posada na nowo otwartą filję. Wynagrodzenie miesięczne 250 złotych. Znajomość rolnictwa konieczna, biurowość niekonieczna.

MAKOWSKI Grudziądz Radzyńska 3, wchód Staszyca. Biuro handlowe i prawne.

Wolne

pomieszkanie

od 1 lipca br. Kolejowa nr. 14.

Jeden sklep z pomieszkaniem

I p. 2 pomieszkania a 5 pok. kuchnia i piwnica, II p. 1 pomieszkanie 4 pok. kuchnia i piwnica.

JARANOWSKI — Łobdowo

Gospodarstwo

rentowe

221 morgowe, w tem 136 mórg jeziora, łąki z torfem, z zasiewem bez inwentarza jest do nabycia za 55,000 zł. Wpłaty 35 000. Inwentarz można od dzierżawcy odkupić. Agenci wykluczeni.

J. KOZŁOWSKI

Tylice, powiat lubawski st. Tyliczki Pomorze.

Pokój

umeblowany do wynajęcia **zaraz**

FIAŁKOWSKI Grudziądzka 4 II. p.

Olej

mineralny, centryfugowy, maszynowy, cylindrowy i SMAR do wozów polecam **beczkowo po cenach oryginalnych**

MALINOWSKI Kolejowa 52, Tel. 96 **(Skład nafty)**

Kino SŁOŃCE Kino

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 845 **wieczorem.**

Polski dramat pod tytułem

Dusze w niewoli

według powieści **Bolesława Prusa.**

W obsadzie największy astysta polski **Ludwik Solski, Mieczysław Cybulski, Henryk Kowalski, Bolesław Mierzejewski i Lech Owron,** oraz artystki **Zofja Batycka,** (Mis Polonia 1930 r.) **Marja Rudzka, Alica Halama i Helena Larys-Pawińska.**

we wtorek kino

nieczynne